

TYSIĄCE AWANSÓW, MEDALE I ODZNACZENIA W PSP. NADBRYG. BARTKOWIAK: CZUJĘ SIĘ ZOBOWIĄZANY UHONOROWAĆ TYCH, KTÓRZY TAK WIELE ROBIĄ DLA NASZEJ SŁUŻBY [WYWIAD]

"W naszej formacji jest wielu funkcjonariuszy i pracowników, którzy zasługują od dawna na awans i odznaczenia" - mówi w rozmowie z InfoSecurity24.pl nadbrygadier Andrzej Bartkowiak, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej. "Czuję się zobowiązany uhonorować tych, którzy tak wiele robią dla naszej służby" - dodaje.

Dominik Mikołajczyk: Niedawno strażacy walczyli z jednym z największych pożarów w ostatnich latach. Co było najtrudniejsze podczas gaszenia Biebrzańskiego Parku Narodowego?

Nadbrygadier Andrzej Bartkowiak, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej:

Największym problemem okazał się brak możliwości dotarcia pojazdami i sprzętem gaśniczym do miejsc objętych pożarem. W większości przypadków, ze względu na brak dróg dojazdowych, co jest typowe dla takich obszarów przyrodniczych, nie istniała możliwość dostarczenia sprzętu do miejsc objętych pożarem, szczególnie dojazdu samochodów gaśniczych. Warunki terenowe spowodowały, że strażacy pieszo pokonywali kilkukilometrowe odcinki, aby dotrzeć do tych miejsc i tam walczyli z ogniem przy użyciu podręcznego sprzętu gaśniczego, wspierając w ten sposób działania gaśnicze, realizowane przez statki powietrzne dokonujące zrzutów wody.

Dodatkowo działania utrudniały warunki pogodowe, czyli porywisty wiatr, powodujący rozpalanie się pożaru na ugaszonych terenach - różnice temperatur pomiędzy nocą a dniem dochodziły do 15-18 stopni, skutkując powstawaniem silnego, wiejącego w różnych kierunkach wiatru - oraz bardzo niska wilgotność nieużytków i trzcinowisk. Sam teren był wymagający ze względu na trzcinowiska, rozległe bagna i torfowiska. Strażacy musieli wzajemnie się asekurować.

Przy takich akcjach, jak ta w Biebrzańskim Parku Narodowym widać, że niezbędne do sprawnego gaszenia pożaru jest użycie sprzętu lotniczego. Parę lat temu pojawiły się zapowiedzi, że PSP zostanie wyposażona w samoloty i śmigłowce gaśnicze, jednak ostatecznie tak się nie stało. Czy ten pomysł nadal jest rozważany? PSP powinna mieć własne możliwości sprzętowe do prowadzenia akcji gaśniczej z powietrza?

Wykorzystywanie statków powietrznych do wykonywania różnych zadań, zarówno podczas działań ratowniczych, gdzie Państwowa Straż Pożarna jest służbą wiodącą, jak również innych działań, gdzie jesteśmy służbą wspomagającą, jest bezsprzeczne i nie podlegające dyskusji. Dlatego też w naszej formacji mamy wyszkolonych ratowników wysokościowych przygotowanych do wykonywania czynności specjalistycznych z wykorzystaniem śmigłowców. Jednakże, ze względu na brak w naszej

formacji statków powietrznych, mamy podpisane porozumienia z innymi służbami (Policja, LPR, Dowództwo Generalne RSZ, Straż Graniczna), które określają zasady współpracy m.in. w zakresie korzystania ze statków powietrznych tych służb.

Chciałbym tu podkreślić, że gdyby PSP dysponowała własnymi statkami powietrznymi lub posiadała określoną na dany rok liczbę godzin nalotu na śmigłowcach innych służb do wykorzystania na potrzeby PSP, moglibyśmy wtedy przygotować własne procedury związane z realizacją zadań z użyciem śmigłowca podczas pożarów, powodzi oraz działań prowadzonych przez specjalistyczne grupy ratownictwa wysokościowego. W najbliższym czasie zakupimy dwa podwieszane zbiorniki typu "Bambi Bucket" i dzięki porozumieniom z Policją i Strażą Graniczną będziemy mogli używać ich do gaszenia pożarów z powietrza. Docelowo zakupimy sześć takich zbiorników.

Czytaj też: [Nominacje generalskie w Państwowej Straży Pożarnej. Dwóch oficerów awansowanych na stopień nadbrygadiera](#)

W związku z epidemią koronawirusa wszystkie służby mundurowe otrzymały dodatkowe zadania. Jakie nowe zadania otrzymali strażacy?

Jednostki ochrony przeciwpożarowej (JOP) w związku z zagrożeniem wywołanym SARS-CoV-2 zaangażowane są w wiele działań. Każdej doby od początku marca strażacy w ponad 50 punktach kontrolnych na granicy naszego kraju mierzą temperaturę ciała podróżnym. W ten sposób zbadali już około 700 tys. osób. Przy ponad 400 polowych izbach przyjęć zbudowanych na bazie namiotów PSP przed szpitalami, codziennie pełnią służbę nasi ratownicy. Oddelegowujemy ratowników medycznych będących strażakami PSP do szpitali jednoimiennych, aby wspierali biały personel. Ramię w ramię z druhami ochotniczych straży pożarnych każdego dnia strażacy PSP dowożą żywność i leki, prowadzą dystrybucję środków ochrony, zapewniają transport personelu medycznego do pobierania próbek, przewożą te próbki do badań, dezynfekują przestrzeń publiczną i udzielają pomocy medycznej osobom zakażonym, gdy niedostępne są zasoby Państwowego Ratownictwa Medycznego.

W tym roku dobiega końca program modernizacji służb mundurowych w ramach którego ponad 1,7 mld złotych trafiło do PSP oraz OSP. Zapowiadany jest kolejny program, nazywany programem rozwoju. Na czym będzie się skupiał?

W ramach nowego programu modernizacji przewiduje się m.in. wprowadzenie, podobnie jak w pozostałych służbach podległych MSWiA, dodatku funkcyjnego dla stanowisk, których zajmowanie związane jest z kierowaniem zespołami ludzkimi, a także zwiększenie środków na uposażenia dla funkcjonariuszy i płace pracowników cywilnych - w szczególności w dużych ośrodkach miejskich, gdzie pozyskiwanie pracowników z rynku pracy jest szczególnie trudne.

Z punktu widzenia Komendy Głównej PSP najistotniejsze kwestie rozwoju naszej formacji to realizacja inwestycji budowlanych, zakup sprzętu transportowego, sprzętu techniki specjalnej, zakup wyposażenia osobistego i ochronnego funkcjonariuszy, zakup sprzętu informatyki i łączności, a także zwiększenie uposażenia funkcjonariuszy i płac pracowników cywilnych.

Zapowiadał Pan zmiany w umundurowaniu, które mają zostać sfinansowane właśnie z programu rozwoju. Co zmieni się w strażackich mundurach?

Zmiany w umundurowaniu zaplanowane są do realizacji w najbliższym możliwym terminie. Oczywiście zależy to od warunków finansowych. Chcemy zmienić wzór ubrania koszarowego oraz wprowadzić dodatkowo bieliznę termoaaktywną, krótkie spodenki, koszulkę polo i funkcjonalną czapkę zimową.

Czytaj też: [Resort przedłuży zawieszenie kształcenia na uczelniach służb](#)

Jak wyglądają dziś relacje na linii PSP-OSP?

Jestem przekonany, że te relacje są bardzo dobre. Jestem w stałym kontakcie z prezesem Pawlakiem. Planowaliśmy w tym roku wspólnie z druhami ochotniczych straży pożarnych pielgrzymkę na Jasną Górę, ale koronawirus zmusił nas do zmiany terminu.

W wyniku montażu finansowego do ochotniczych straży pożarnych trafi w tym roku rekordowa liczba ponad 500 samochodów. Każdego dnia w różnych sytuacjach ratowniczych strażacy PSP i OSP działają ramię w ramię. Doskonale widać to w działaniach interwencyjnych w terenie. Wielu członków ochotniczych straży pożarnych jest jednocześnie funkcjonariuszami PSP, to się zazębia. Warto wspólnie tworzyć tę wspólną strażacką rodzinę.

Zapowiadał Pan, że ten rok będzie wyjątkowo obfitujący w awanse i odznaczenia. Czy może Pan zdradzić coś więcej? W tym roku możemy liczyć np. na więcej nominacji na pierwszy stopień oficerski?

W naszej formacji jest wielu funkcjonariuszy i pracowników, którzy zasługują od dawna na awans i odznaczenia. Czuję się zobowiązany uhonorować tych, którzy tak wiele robią dla naszej służby. Mam nadzieję, że w tym roku niemal 800 strażaków otrzyma stopień młodszego aspiranta, a ponad 500 pierwszy stopień oficerski. Będzie wiele awansów w poszczególnych korpusach, ponad 1100 w korpusie aspirantów, a oficerowie otrzymają ponad tysiąc awansów w stopniu. Będą także medale i odznaczenia liczone w tysiącach. Krzyż Zasługi nadawany przez Prezydenta RP to szczególne wyróżnienie, otrzymują go dziesiątki wybitnych ludzi związanych z pożarnictwem.

Czytaj też: [Koronawirus i co dalej? Służby mundurowe w czasie kryzysu](#)

Strażakom życzy się tyle samo powrotów, ile wyjazdów. Czego jeszcze życzy Pan sobie i podwładnym z okazji Dnia Strażaka?

Życzę, aby każdy strażak czerpał ogromną satysfakcję z tej trudnej, ale niezwyklej służby, aby przełożony na każdym szczeblu był dla podwładnego autorytetem i najlepszym doradcą. Życzę bezpiecznej służby i umiejętności zachowania proporcji między służbą, a życiem rodzinnym. Niech wszystkich strzeże Święty Florian.

Dziękuję za rozmowę.